

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 17. lipca. —

NN. Cesarstwo Ichmość wyjechali w d. 10. b. m. z Insbruka i udali się przez Salzburg do Linz, gdzie spodziewali się stanąć dnia dzisiejszego. — O ostatnich dniach pobytu NN. Cesarstwa Ichmość w Insbruku donosi *Bothe von Tyrol* z d. 2. b. m. N. Pani będąc w d. 8. rano w muzeum, raczyła także zwiedzić salę, przeznaczoną na prelekcye chemii, w której od lat kilku tutejszy aptekarz p. Quellacher przez grzeszność i gorliwość dla dobrej sprawy daje nadzwyczajne prelekcye. N. Pani była obecną doświadczeniom, które pomieniony chemik objaśniał. Z południa o god. 3 uradowaną została nadzwyczajnie gmina Hoetting, gdy NN. Cesarstwo niespodzianie odwiedzili tameczny teatr, i na tę prawdziwie narodową zabawę zwrócili uwagę, jak ojciec, który bawi się z dobrami dziećmi. Z tamąd udali się NN. Cesarstwo na strzelnicę pułkustrzelców imienia Cesarza, pod górą Isel, gdzie pod pawilonem, umajonym galeziami i kwiatami, przyjmował NN. Cesarstwo korpus oficerów, mający na czele dowódcę, poczem rozpoczęło się strzelanie strzelców tegoż pułku. Kiedy NN. Cesarstwo Ichmość powracali do miasta, wystrzały z moździerzy i ręcznej broni w okolicy zapowiedziały te zaszczytne odwiedziny. Dzisiaj rano, N. Pan, otoczony gubernatorem i jenerałem-adjutantem pułkownikiem Appel, udał się do zamku Amaras, i resztę dnia poświęcił pracom w gabinecie; N. Pani zwiedziła obydwie szkoły przemysłu u Trójcy Świętej i Ś. Mikołaja; tudzież dom poprawy. Piérwsze dwa instytuty otrzymały w darze 100 zlr. w m. k. Ten ostatni wieczór, po jedénastu dniach radosnych, zakończyła muzyka pod oknami cesarskiego zamku, wyprawiona przed odjazdem NN. Cesarstwa, w końcu której odegrano pieśń: Boże zachowaj i t. d.

— Z Czech. —

Gazeta wiedeńska z d. 20. lipca zawiera co następuje:

W Pradze od dnia 15. lipca zachorował na

cholereę 1, uzdrowiało 4 (nikt nie umarł); pozostał w kuracyi 1.

Na prowincyi nowo wybuchnęła cholera w 10 cyrkulach, a w tych w 33 miejscach i między innemi w Trenczynie. — W przeciagu dni ósmiu od d. 23. do 30. czerwca w 14 cyrkulach, a w tych w 247 miejscach zachorowało, z osób stanu cywilnego, 2234, z których uzdrowiało 965, umarło 584, pozostało w kuracyi 685.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Podług wiadomości z Kordowy i Jaen, zaszyły w d. 12. czerwca potyczki z rozbójnikami w okolicy tych miast, w których odznaczyli się trzej ochotnicy królewscy drugiego batalijonu z Lucena. Poległo i wzięto w niewolę kilku rozbójników, i król kazał tym trzem ochotnikom wypłacić w nagrodę trzy uncyje złota.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Jego królewiczowska mość książę Adalbert pruski wyjechał w d. 4. lipca z Londynu do Szkocyi, gdzie zamysła kilka tygodni prze spędzić.

Admirał Sir Pultnej Malcolm odpłynął z okrętem liniowym Donegal i dwoma kutrami w kierunku wschodnim, jak sądzą, do Antwerpji.

Okręt liniowy Talavera, z lordem Durham i orszakiem, odpłynął z Schecrness do Hamburga.

Domyślają się, że wyprawa Don Pedra dopięro 16. z. m. z Terceiry odpłynęła i z powodu przeciwnych wiatrów nie miało w Londynie od długiego czasu żadnych wprost wiadomości z Portugalii.

Podług najnowszych gazet Londyńskich z dnia 9. lipca, odebrano w Londynie przez kapitana okrętu, który w dniu 26. maja opuścił wyspę S. Michala, wiadomość, że wyprawa Don Pedra w wspomnionym dniu wyszła pod żagle. Don Pedro przed odpłynieniem swoim wydał odezwę do mieszkańców wysp azorskich, dziękując onym za wierność i patryjotyzm, niemniej odezwę do wojska, zachęcając je do wytrwałości w walce za prawa Donny Maryi II.



i kartę konstytucyjną. Podług *Globe*, wyprawa ta ma płynąć do Oporto.

*Courier* zaprzecza wiadomość, umieszczoną w *Messenger des Chambres*, że Anglija wezwwała rząd francuzki, aby zamiast jej, swoje flotę posłała na Skaldę, i że Francuja nietylko każe pójść wojsku do Belgijum, lecz nawet w tym celu uzbraja flotę w Breście.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 5. b. m. uczynił p. Stanley swój dawno zapowiedziany wniosek względem dziesięcin irlandzkich i prosił o pozwolenie, wniesienia bilu, ku polepszeniu przepisów aktu ugody o dziesięcinach, dla rozszerzenia tych przepisów, i aby te przepisy stały się trwałemi i powszechnie obowiązującemi. W obszernym wykładzie wykazał p. Stanley zasady, podług których nowy bil powinien być ułożony. Pan J. Gretton rzekł, że przelozony plan nikogo nie zaspokoi, i że lud irlandzki tylko w ten czas będzie kontent, gdy systemat o dziesięcinach całkiem będzie przerobiony, dla tego wnosi dodatkowo na następujące uchwały: »Potrzebą jest istotnie dla pokoju Irlandyi, aby systemat o dziesięcinach nie tylko co do imienia, ale nawet co do istoty był zniesiony. Parlament starać się powinien o wynagrodzenie posiadaczy dziesięcin. Majatki w Irlandyi powinny się jakim bądź sposobem przyczynić do religijnego i cywilnego oświecenia ludu; lecz podział takich podatków pozostaje reformowanemu parlamentowi.« P. Beaumont wspierał tę poprawkę. P. O'Connell, chciał uniknąć głosowania i wniósł na odroczenie posiedzenia, ponieważ wielu nicobecnym członków irlandzkich życzyło sobie zabrać głos; gdy propozycja ta nie była słuchana, więc wniósł na odroczenie rozpraw; i nato nie pozwolono, i raczej przystąpiono do głosowania nad poprawką i takową 143 głosami przeciw 25 odrzucono. Gdy chciano głosować na wniosek p. Stanley, wniósł p. O'Connell najprzód na odroczenie izby, a gdy to na nowo odmówiono, na odroczenie rozpraw do przyszłego poniedziałku. Do tego ostatniego wniosku przychylił się na koniec kanclerz izby skarbowej. Po ukończeniu niektórych interesów dziennych rozeszła się izba o kwadrans na 3cią.

Podczas posiedzenia izby wyższej z d. 6. lipca, okazał się p. Wynn i kilku innych członków izby niższej i wezwali izbę wyższą na konferencyjną nad dodatkiem do bilu względem kary śmierci. Gdy propozycja tę przyjęto, nastąpiła zaraz konferencyja w małowanej sali. Po krótkim czasie powrócili członkowie izby wyższej, i lord prezydent oznajmił, że człon-

kwowie izby niższej nie chcieli zgodzić się na poprawkę lordów, zamieniającą karę śmierci na dożywotnią deportacyją, ponieważ rzecz tę za tak ważną uznają, iż powinna być przedmiotem szczególnego bilu. Narady względem tej okoliczności odłożono na d. 9. b. m.

### Francyja.

Jenerał - porucznik Drouet, hr. Erlon, przybył w d. 7. lipca do Nantes, dla objęcia dowództwa nad 12 dywizyją.

Dzienniki paryzkie piszą pod dniem 6. lipca: Nocy zeszłej nakazano w stolicy obroty wojsłowe, które miały tylko cel strategiczny. Najwyższa władza wojskowa kazała je przesięgnąć dla doświadczenia, aby wszystko wojsko i poczty stolicy w razie potrzeby, o ile być może, jak najspieszniej na zagrożony punkt ściągnąć. Doświadczenie to bardzo się powiodło. Jeneralny adwokat Grenier, przy król. sądzie w Riom, i jeneralny adwokat Laurence, przy król. sądzie w Pau, zostali uwolnieni od służby. Gazety paryzkie czynią uwagę, że pierwszy stawając w sprawie o rozruchach lugduńskich, dał onęj upaść, a drugi jest deputowanym opozycji i podpisał *Compte-rendu* towarzystwa La-fitte.

W d. 7. lipca słuchał sędzia instrukcyjny pp. Cabet i Garnier Pagés. Pytano się ich, jak mówią, szczególnież o to: czyli onym wiadomo, iż miała być obwołana rzeczpospolita, i jenerał Ramorino onéjże prezydentem mianowany.

*Moniteur* z d. 11. lipca zawięra artykuł następujący: Dz. *National* i *Constitutionnel* z d. 9. b. m. zawięrzając zagranicznemu korespondentowi, umieścili buntowniczą odezwę, która w d. 24. czerwca, na uroczystość S. Jaua, miała być w Toskanie rozrzucona. Mamy powód do wierzenia, że ten dokument, w Paryżu zrobiony, nie nadszedł z Włoch. Tyle pewna, że wiadomości, któreśmy do d. 30. czerwca odebrali z Florencyi, nie czynią wzmianki ani o projektowanem powstaniu, ani o wezwaniu do buntu. Wreszcie, podług wiary godnych świadectw, doniesienie to pokazuje niewiadomość ducha, który ożywia mieszkańców Toskany, gdy dopuszcza, aby miano tak niedorzecznych poduszczeń słuchać. Lud ten, daleki od tego, niepomija żadnej sposobności do okazania przychylności swojemu monarsze, i co dzieńnie dowodzi, jak wysoko ceni szczęście, iż żyje pod zycząliwym i ojcowskim rządem, którego cała troskliwość dąży do polepszenia pomyślności kraju.

Dz. *Nouveliste* z d. 9. lipca mówi: »Od-



jazd pp. Dupin i marszałka ministra wojny położyły na niejakiś czas koniec wieściom o odwołaniu gabinetu. Sądzimy, że siłne ministerjum, całkiem inne, a nie to o którym mówiono, pożądane jest od wszystkich tych, którzyby chcieli mieć wpływ na przyszłe rozporządzenia. Wszystko, co może nadać gabinetowi godność, moc i siłę, jest wzięte pod rozwagę; co w tej chwili jeszcze nie jest potrzebnem, i można całkiem dać temu polkój, dopóki niektóre parlamentowe układy nie nakażą tej modyfikacyi.<sup>4</sup>

Daléj pisze *Nouvelliste*: »Niesłusznie utrzymywano, że liczba uwięzionych w skutek zdarzeń z d. 5. i 6. z. m. wynosi 1800. Możemy zapewnić, że liczba ogólna uwięzionych nie przewyższa 1200 osób; ponieważ blisko 200 osób uwolniono, pozostaje tylko trochę więcej, jak 1000 w więzieniu.

Gwardyja narodowa z Hyeres (w departam. Var) została na rozkaz prefekta z powodu złego ducha, który w większej części panował, rozbrojona. Rozbrojenie to, jak donosi list z Toulonu z d. 4. b. m. bez trudności zostało wykonanem.

Członkowie opozycyi, znajdujący się w Paryżu, zebrali się w d. 6. lipca u pana Lafitte; i mieli znowu naradzać się nad aktem oskarżenia ministerjum.

*Gazette de France* zawiera o interesach Portugalii i Hiszpanii list prywatny, w którym między innemi wyrażono: Przyszłość Portugalii działać będzie całkiem więcej odwrotnie na przyszłość Europy, jak sobie wystawiano. Portugalija jest krajem, podług którego Anglija i Francya swoje liberalne zasady chcą przeszczerpieć, aby je potem na całym półwyspie pirenejskim rozszerzyć. Podczas gdy Anglija pochlebja sobie, że się jęj uda pośród powszechnych wstrząśnień, które musiały z tego wyniknąć, odzyskać znowu swój dawny wpływ na stałym lądzie, spodziewa się Francya, że wciągnawszy gwałtownie do swojego systematu Hiszpaniją i Portugaliją, na czele tych obudwóch mocarstw stawi północy oparty na zasadach związek, przeciw któremu związek północy będzie się musiał korzyć. Te są właściwe i prawdziwe powody mniej lub więcej prostych usiłowań angielskiego i francuzkiego rządu, obalić tron Dom Miguela, który ich planom zawadza; jedyne powody pomocy, którą dotąd dawały Dom Pedrowi. Zdarzenia w Portugalii nie tylko samego Dom Miguela obchodzą, lecz obchodzą wszystkich monarchów i wszystkie ludy; walka gotująca się między dwoma bracią, jest walką między porządkiem i nie-

ładem. Dom Miguelowi nie zbywa na środkach wyjść z niej zwycięzko. Masa ludu jest za nim. Wojsko liczy 70000 ludzi, pomiędzy którymi jest 30000 wojska liniowego; rozstawione jest dywizyjami na najważniejszych punktach brzegów; jedna dywizyja stoi w Oporto, druga między Coimbrą i Peniche, trzecia i czwarta w Lizbonie i okolicy, piąta uważa lewy brzeg Tagu, a szosta trzyma na wodzy prowincyje południowe. Marynarka składa się z 21 okrętów wojennych, mających 330 dział, mianowicie z 2 okrętów liniowych, 3 korwet, 5 brygów i 11 mniejszych statków. Byłoby tylko główną stroną medalijonu. Lecz uważmy stronę przeciwną: 1) Gabinet Dom Miguela jest źle złożony; niektórzy z jego ministrów są źle myślący i oszukują go, drudzy są nikczemni i kompromitują go; nie nawidzą się z całej duszy, i zamiast, jak terazniejsze okoliczności wymagają, dążyć jednomyślnie i silnie do jednego celu, każdy stawia drugiemu przeszkodę. Przychylnym jedynie ministrem Dom Miguelowi jest 84 letni hrabia Bastos, zawiadujący ministerstwem wewnętrznem i marynarki. 2) Chociaż liczne jest wojsko portugalskie, nie dostaje mu wszelako wodza, i zaledwie może się znaleźć generał, któryby bezwarunkowo posiadał zaufanie żołnierzy i mógł stawić czoło ualentowanemu przeciwnikowi. 3) Skarb jest w najopłakaniejszym stanie. Wojsko płatne jest wprawdzie od 3 do 4 miesięcy regularnie, lecz za pomocą nadzwyczajnych subsydjów, żądanych po narodzie, i przez nadzwyczajne pożyczki, wyciskane od kupców. Urzędnicy cywilni nie pobierają płacy, i niższe klasy ludu cięrpia największą nędzę. Pytaniem jest, czyli przychylności większej części Portugalczyków do Dom Miguela odniesie zwycięstwo nad temi nieszczęściami.<sup>4</sup>

Pewne jest teraz uwolnienie Bonplanda z niewoli Paraguaju. Podług gazet z Buenos-Ayres przybył ón wczoraj, d. 13. marca, z Santa Fe do Buenos-Ayres, z kąd niebawem udać się zamyslał do Francyi.

Przed kilką dniami doniesiono, że pan Mercier, deputowany depart. Orné, protestował się przeciw ogłoszonemu przez gazety jego przystąpieniu do raportu opozycyi; toż samo czyni teraz także p. Reynard, deputowany depart. Ujścia Rodanu, oświadczając w liście swoim do redakcyi dz. *Constitutionel*, że imię jego umieszczono błędnie na liście tych, którzy podpisali ów raport.

Holandyja.

Isiążę feldmarszałek był w d. 4. b. m. w



Herzogenbusch, gdzie zabawiwszy kilka godzin, udał się do głównej kwatery w Tilburg.

Listy z Maestricht z d. 3. lipca donoszą, iż dniem wprzód nadeszły do przednich czat belgijskich silne oddziały piechoty i jazdy, i około twierdzy, w oddaleniu mili, porozstawiano czaty, aby nie dopuszczać dowozu zboża, bydła, jakoteż siana i słomy. Drugiego dnia (3.) wojsko belgijskie zatrzymało pod Markgeraden wóz pocztowy, jadący z Akwisgranu do Maestricht, i wzięto w niewolę nadlekarza Wyngond, jakoteż porucznika artylerji Verschur, i odesłano do Meer, gdzie jest główna kwatery belgijska. Podług wiadomości nadeszłych do Maestricht odebrały wojska belgijskie rozkaz zatrzymania wszystkich niderlandzkich oficerów, którzy się udają z Akwisgranu do Maestricht.

ciąg dalszy odpowiedzi rządu niderlandzkiego na protokoly 64. i 65. konferencyi londyńskich, przerwanęj w przeszłym nrze. gaz. n.

»Chociaż w obecnym stanie układów powyższe pytanie jest tylko historycznym, atoli rząd niderlandzki poczytałby za uchybienie powinności względem siebie samego i względem pięciu dworów, gdyby wyżej wzmiankowane twierdzenia milczeniem pominął, i dla tego polecił niżej podpisanym, aby jj. ww. pełnomocnikom przełożyli następujące uwagi:«

»Protokół 1. z dnia 4. listopada 1830 r. namienia o wezwaniu króla jnci do pięciu mocarstw, aby zgodnie z nim naradzili się względem najlepszych środków położenia końca rozruchom, które w krajach jego wybuchnęły. Linija demarkacyjna (wyraża protokół z dnia 17go listopada) nie nadwęża zapytań politycznych. Gdy w 5tym protokole powiedziano, że co się tycze zapytania względem bandery, zgodzono się, iż ona ma być przedmiotem dalszych narad; poseł króla jnci oświadczył w nocie, iż wyrazy te sprawiły królowi jnci równe zadziwienie, jak zasmucenie, i że król jmc nie pojnuje, coby mogło dać powód do przyjęcia i wzięcia pod naradę pisma powstańców, w którym jest mowa o innęj banderze w Belgijum, nie zaś niderlandzkiej, i że król jmc nie zna i nie uznalby żadnej takiej bandery. W protokole 7. z dnia 20. grudnia 1830. pierwszy raz wyrzekła konferencyja słowa: *przyszła niepodległość Belgijum*. We dwa dni później protestował się poseł króla jnci formalnie przeciw temu protokolowi, i le postanowieniami swemi lub wyrazami czyni uszczętbek prawom króla jnci, następnie kazał król na ten protokół odpowiedzieć oświadczeniem, w którym zaprzeczył konferencyi mocy rozdzie-

lania królestwa, i wyraźnie zastrzegł sobie prawa swoje i prawa domu swego do Belgijum.«

»Ostatni paragraf protokolu 12. z d. 12. stycz. 1831 brzmi w tych słowach: »Nie chcąc rozstrzygać zapytania względem władzy monarchicznej Belgijum, wypada jednak mocarstwom oświadczyć, iż w oczach ich monarcha tego kraju powinien odpowiadać zasadom bytu tego kraju, osobistém swoim położeniem zapewnić bezpieczeństwo krajów ościennych, tyn końcem przyjąć przepisy, wskazane niniejszym protokulem, i być w stanie zapewnienia Belgijczykom spokojnego ich używania.« Annexu do protokolu 12. ma napis: *Zasady przeznaczone do ustanowieniu odłączenia Belgijum od Hollandyi*. Nie ma w nich mowy ani o władzy monarchicznej, ani o politycznym odłączeniu. Gdy prócz tego książę Sasko-Koburgski Leopold przyjął władzę monarchiczną Belgijum, bez przyjęcia protokolu 12. lub Annexu z dnia 27. stycznia 1831, przeto król jmc widzi się tym sposobem względem tego księcia uwolnionym od wszelkiego zobowiązania, jakieby z jego przyjęcia rzeczzonego Annexu pochodzić mogło. Protokół 24. z d. 21. maja 1831 mówi pierwszy raz, iż książę Sasko-Koburgski Leopold może być wezwanym na monarchę Belgijum. Pod tą samą datą oświadczyli pełnomocnicy króla jnci, iż król jmc trzyma się protokolu 12. i Annexu jego. Dnia 6. czerwca 1831. protestowali się ciż pełnomocnicy przeciw postanowieniom, proponowanym przez lorda Ponsonby w Bruxelli, względem odstąpienia wielkiego księstwa Luxemburskiego.«

»Po przybyciu deputowanych belgijskich do Londynu, celem ofiarowania władzy monarchicznej kraju belgijskiego księżęciu Leopoldowi, pełnomocnicy niderlandzcy podali d. 22. czerwca 1831 notę, w której między innemi wyrazili: Lecz zaspokaja ich myśl, że ofiarowanie takiej władzy monarchicznej, przyjęcie lub odmówienie wybranego księcia, z warunkami lub bez warunków, są rzeczami nie należącemi do protokolów, które ograniczały się na ustanowieniu warunków, przywiązanych do uznania monarchy. Niemniej atoli jest rzeczą pewną, iż warunki te są obcemi dla króla jnci i nie mogą się tyczeć układów między Belgijczykami i osobą trzecią; a chociażby inne warunki, wymagane przez konferencyją, zostały uskutecznione, osoba jednak, któraby władzę monarchiczną Belgijum przyjęła bez poprzedniczego podpisania aktu odłączenia, musiałaby się przez to samo postawić w położeniu nieprzyjacielskiem względem króla jnci, i być uważaną za jego nieprzyjaciela.«



»Powyżej namienione wypadki zdarzyły się przed końcem miesiąca czerwca 1831; lecz zostają w nadto ścisłym związku z późniejszym tokiem układów, aby je można pominąć milczeniem, gdy idzie o wyjaśnienie postępowania gabinetu hagskiego względem zapytania o władzę monarchiczną. Wreszcie oświadczenie niderlandzkiego ministra spraw zagranicznych z dnia 12. lipca 1831, a zatem po skończonym miesiącu czerwcu, uchyla wszelką wątpliwość, jakaby jeszcze w tej mierze zachodzić mogła. Wyrażono w niem, iż nowo obrany kształt punktów przedugodnych traktatu pokojowego obejmuje w sobie rozstrzygnięcie kwestyi względem władzy monarchicznej, o której w Annexie A. do 12. protokołu nie było wzmianki, bo w nim tylko jest mowa o odłączeniu. A chociażby chciano przypuścić, iż król jmc mógł zezwolić, aby to ważne rozstrzygnięcie włożone było na szalę układów między Holandją a Belgijum, jednakże król jmc mógłby się do tego skłonić za sprawiedliwym wynagrodzeniem, to jest pod warunkami, jakich dobra sprawa i interesa Holandji wymagają.«

»Rząd niderlandzki z ufnością oczekuje bezstronnego wyroku historyi, czyli można było wyraźniej się wysłowić, że nie zrzeczono się władzy monarchicznej nad Belgijum; i że jeźliby to uczynić miano, nastąpiłoby za sprawiedliwym wynagrodzeniem; i czyli uzasadnionem jest twierdzenie, iż król jmc, który do tej chwili nigdy nie zбочył z tej drogi, protestował się nie przeciw utworzeniu nowej władzy monarchicznej w Belgijum, lecz tylko przeciw kilku czynom nowego monarchy. Wzmiankowane oświadczenie kończy się następującymi słowy:«

»Co się tycze wyboru monarchy dla Belgijum, spuszcza się król jmc na oświadczenie pięciu dworów w 12. i 10. protokule, iż w oczach ich monarcha tego kraju powinien odpowiadać zasadom bytu kraju, osobistém swoim położeniem zapewnić bezpieczeństwo ościennych krajów, a w skutku tego przyjąć bez żadnego ograniczenia przepisy, objęte w protokołach 11. i 12. i być w stanie zapewnić Belgijczykom spokojne ich używanie. Po takim oświadczeniu, które względem króla jmc, po przyjęciu przecznego zasad odłączenia, stało się zobowiązaniem, król jmc mógł książęcia, przyjmującego władzę monarchiczną nad Belgijum bez poprzedniego przyjęcia wspomnianych przepisów, uważać tylko jako znajdującego się w stanie nieprzyjacielskim względem siebie.«

(Dokończenie nastąpi.)

## Belgijum:

Król Leopold powrócił z podróży swojej, przedsięwziętej dla oglądania wojska, w d. 7. lipca do zamku Lacken. Uważają, że czynią przygotowania do jego zaślubienia; słychać, iż takowe nastąpi w pierwszych dniach sierpnia w Paryżu, i król wyjedzie w tym celu z Bruxelli w d. 1. lub 2. sierpnia.

W d. 8. lipca odprawił król po przybyciu gońca z Londynu kilkogodzinną radę ministerjalną, do której wezwani byli pp. Tallenay i van de Weyer.

Na posiedzeniu izby reprezentantów belgijskich w d. 7. lipca wezwał pan Hoffschmidt ministrów, dać objaśnienie, czyli prawda, że pomimo mającej nastąpić wojny, która zniszczyć może owe 24 artykułów i protokoły, Luxemburcykowie i Limburcykowie uważani są jako obcy sprawie belgijskiej, i że w tej części Belgijum, jak zapewniają, nie wybierają ludzi do wojska. Minister spraw wewnętrznych odrzekł, że tak w Luxemburgu jak i w Limburgu nastąpi nabór do wojska.

Dziennik *Mémorial Belge* pisze: Holenderski projekt do traktatu, jak teraz jest wiadomy, przewyższa zastrzeżenia Rossyi, Pruss i Austrii—zastrzeżenia, przeciw którym takęśmy się mocno oświadczyli, jak każdy dziennik belgijski; niszczy on traktat z d. 15. listopada we wszystkich częściach. 1) Odbiera nam całkiem Luxemburg i Limburg, wyjąwszy dwa kantony. 2) Odejmuje nam żeglugę na rzekach, łączących Skaldę z Renem. 3) Pozbawia nas wolności założenia drogi lub kanału w Limburskim. 4) Ogranicza wolność Skaldy, przyznając Holandji jedynie straż i opłatę sterników i bezkzowego na tej rzece. 5) Bez względu na straty tych korzyści handlowych, obstaje ten traktat za długiem na nas nałożonym, jaki był traktatem z d. 15. listopada oznaczony. 6) Wystawia nas na niebezpieczeństwo powiększenia części tego długu, i to w skutek likwidacyi syndykatu i części losowych rentów koronnych. 7) Zezwala na możność obrócenia naszego długu w kapitał: Podług tego nie ma uwagi na ważniejsze rozporządzenia traktatu z d. 15. listopada, i pytanie o granicach, długu i żegludze zostało ze szkodą Belgijum rozwiązane: Rozebrałibyśmy bardziej szczegóły, gdybyśmy nie musieli każdy nowy odrzucać projekt. Do nas należy uczynić uprzednie zapytanie, kiedy się tak mamy wyrazić: Traktat z d. 15. listopada zamknął ostatecznie rozprawy; pozostaje nam tylko zająć się dobrowolnym lub przymuszonym onegoż wykonaniem:



## Niemcy.

Na posiedzeniu zgromadzenia stanów elekto-ralno-heskich w dniu 7. lipca, przyjęto usta-wę rekrutacyjną, 38 głosami przeciw 1. Po-rozumiawszy się wprzód z rządem względem trzech spornych punktów, komisarz sejmowy oświadczył, że ta ustawa, jakoteż ustawa o za-kresie adwokatów korony, będzie niebawem ogłoszoną.

Pisma publiczne donoszą z Nahe z dnia 11. lipca: »Weszło na nowo 700 ludzi Prusaków (500 piechoty, a 200 jazdy) do St. Wendel. O przyczynie do tego wejścia piszą: W Wen-del był Polak, hojnie podejmowany. Prezy-dent rządu wydał rozkaz do oddalenia go. Oby-watele, a między innymi nauczyciele przy aka-demii, wstawili się za nim, co pociągnęło za sobą oddalenie nauczycieli i zamknięcie szkół. Poczém nastąpiły rozruchy, i gdy prezydent wysłał sztafetę, weszły wojska pruskie.«

## Prussy.

Podług gazety królewieckiej, donoszącej z Gdańska, flotylla rosyjską opuściła w dniu 29. czerwca tameczną zatokę; pozostało jeszcze kil-ku komisarzy i oficerów, aby oddać szyprom żeglującym na Odrze, przeznaczoną do Modli-na i Warszawy amunicyjną. Cesarsko-rosyjski oficer, o którym dz. *Elbinger Anzeiger* z li-stu prywatnego z Gdańska donosił, nie jest syn-em zmarłego generała Moreau, lecz synem byłego prezydenta Zjednoczonych Stanów Ame-ryki północnej, podobnego nazwiska (Monroe).

## Grecya.

Dziennik *Notize del Giorno* z dnia 28. czerw. zawiera list z Korfu, podług którego kome-dant Tsavella zatknął w d. 19. maja na twier-dzy Patras chorągiew księcia Ottona Bawar-skiego, z napisem: Otto I. monarcha Grecyi. To samo uczynili także inni dowódcy na sta-łym lądzie Grecyi i w Peloponezie.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

*Lwów d. 23. lipca 1832.* — Na targu dzisiej-szym było 233 wołów. Płacono za jednego wołu po 63—90 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 12—16, łoju 1—3 kamieni.

*Londyn d. 6. czerwca.* (*Preussische Hand-lungs-Zeitug* z d. 12. czerwca.) Z powodu ciągle trwającej pięknej pogody handel zbo-żem idzie bardzo ozięble.

Z doniesienia o wrocławskim targu na weł-nę, który się odbył od d. 28. maja do 3. czerw-ca r. b. (umieszczonego w *Preussische Hand-lungs-Zeitung* z d. 12. czerwca) następujące miejsce zdaje nam się zasługiwać na uwagę wszystkich owczarzy: »Lecz jakże się rzecz ma co do dalszego ulepszenia owczarni, albo przy-najmniej utrzymania ich na tym stopniu, na jakim są teraz? — W terażniejszym czasie, kiedy właściciel owiec ulepszonych za najcien-szą wełnę może tylko o  $\frac{1}{5}$  część więcej we-źmie, jak za średnią, nie wiele ma ponęty do dalszego ulepszenia, albo przynajmniej do ho-dowania już ulepszonych. Powtórzmy tu, co-śmy raz już powiedzieli: aby obfitości wełny u owiec nigdy z oczu nie spuszczać. Przypu-ściwszy albowiem, że przytém wełna nie dój-dzie najwyższego stopnia cienkości, tedy ilość wełny ubytek ten obficie wynagrodzi. A prze-cież można będzie utrzymać owce w pewnym stopniu cienkości wełny, lubo przytém o jej obfitości starać się będziemy. Zniżenie ceny wełny najcienuszej ustanowilo: niejaką równo-wagę w całej produkcyi wełny. Nie przepła-cają, jak przedtém, tryków i macior; owszem płacą za nie ceny tylko względnę, to jest: w tym przypadku, prawdziwę. Tym więc spo-sobem bez porównania zmniejszają się koszta produkcyi cienkiej wełny; tak że gdyby cena tej tylko o 20 procentu była wyższa od ceny wełny średniej, koszta produkcyi wełny cien-kiej zupełnie, a nawet powiedzieć możemy, obficieby się wynagrodziły. Nie trwajmyż więc ciągle i z umysłu w łudzającym nas błędzie, i miasto czężej gadaniny, rachujmy ściśle: wte-dy się przekonamy, że nawet teraz jeste bard-zobysmy nieroztropnie sobie postępowali; gdy-byśmy chcieli zaniechać ulepszenia owczarni naszych. Albowiem, pomimo że natenczas utracilibysmy targ na wełnę ulepszoną, który sobie Niemcy do tych czas z taką sławą zje-dnały; puścilibysmy z rąk jedną gałąź zysku jedynie przez własną nieroztropność. Lecz i dla najcienuszej wełny w krótkce piękna zaświta epoka, stosowna do kosztów produkcyi, które gospodarstwo umiejętne tak dalece niżycie po-trafiło, epoka tak świetna, jakiej nigdy jeszcze nie było. —

## WIDOWISKA we LWOWIE.

*Teatr niemiecki.* — Dziś: *Wenzel, noch ein Wenzel und wieder ein Wenzel, oder: Welcher ist der rechte Wenzel?* komedyja w 3 aktach.